

JAN BŁAŻUKIEWICZ

ur. 1946; Strzelczyki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Szkoła Podstawowa nr 10 im. Henryka Sienkiewicza, praca dyrektora, koła zainteresowań, koła naukowe, zajęcia pozalekcyjne, dyskoteki, lodowisko

Praca na stanowisku dyrektora szkoły

Będąc dyrektorem szkoły, pracę traktowałem jako jedną z najważniejszych ról w moim życiu, szczególnie miałem takie przywiązanie do dzieci i młodzieży, stąd też widziałem ich potrzeby, ich oczekiwania. Duży nacisk zatem kładłem na rozwijanie zainteresowań poprzez tworzenie jak największej ilości kół zainteresowań, kół przedmiotowych, zajęć typowo pozalekcyjnych sportowych, tak zwanych szkolnych igrzysk sportowych i na bazie właśnie tych działań szkoła uzyskała w tamtym czasie wysokie noty w tych różnych konkursach przedmiotowych na forum miasta, jak i województwa, a w sporcie sięgaliśmy nawet po najwyższe laury na szczeblu miasta, zdobywając drużynowo trzykrotnie pierwsze miejsce we wszystkich grach, no i we współzawodnictwie wojewódzkim, międzywojewódzkim, bo takie też było, osiągnęliśmy wysokie rezultaty.

Poświęcałem swój czas, można powiedzieć, od poniedziałku do niedzieli włącznie, mimo że sobota i niedziela wolna była, ale widząc potrzebę i oczekiwania uczniów, przychodziłem do szkoły po to, żeby im otworzyć salę gimnastyczną na zajęcia i tak od rana do wieczora praktycznie przebywałem [na terenie szkoły], organizowałem różne imprezy, zawody, jeżeli pogoda była to na boisko, jeżeli nie to w sali. W każdą sobotę w tamtym czasie organizowaliśmy tak zwane dyskoteki, nie tylko dla tej naszej młodzieży ze szkoły, ale również [lokalnego] środowiska, tak że staliśmy się w tamtym czasie słynni z tego właśnie tytułu, że do dziesiątki garnęła młodzież i oczekiwała każdej soboty, żeby przyjść, pobawić się. Zima znowu była dla mnie i dla dzieci takim wyzwaniem na rekreację na świeżym powietrzu, dziesiątka słynęła z jedyne go w owym czasie lodowiska, które wespół z uczniami, absolwentami i nauczycielami wylewaliśmy praktycznie codziennie do późnej nocy, a bywało tak, że jak zawody miały być w łyżwiarstwie na szczeblu miasta czy makroregionu, to poświęcaliśmy całą noc, żeby taflę wyszlifować. Z tego słynęliśmy przez dłuższy czas i młodzież tym samym miała pełną gamę różnych możliwości na zaspokojenie swoich

potrzeb.

Data i miejsce nagrania	2013-09-30, Lublin
Rozmawial/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"